

Hiperinflacja będzie trwała przynajmniej do 2024 roku

17 marca 2022

Jak podaliśmy w maju 2021 roku rok 2022 będzie rokiem początku hiperinflacji. Głównym powodem dla takiego obrotu sprawy jest to, że w 2021 roku FED, by ratować globalną gospodarkę, zwiększył dodruk pieniądza o 75%, choć wcześniej robił to co roku na poziomie 1-2%. Wzrost cen zwykle przesunięty jest o około 2 lata, stąd obecne wyżki cen to dopiero początek.

Jak w nowym wywiadzie ponownie stwierdził badacz cyklicznych trendów Martin Armstrong, inflacja będzie trwała przynajmniej do 2024 roku i osiągnie średni poziom nawet 25%. Oficjalna inflacja w USA obecnie wynosi 7%, podczas gdy realna 16%. Tak znaczne tempo wzrostu cen już prowadzi do drastycznego spadku poparcia dla rządu demokratów jak i prezydenta Bidena, który próbuje publicznie zrzucić odpowiedzialność za inflację na wojnę w Ukrainie i prezydenta Rosji Putina.

Istnieje więc około 10-procentowa różnica pomiędzy oficjalną i realną inflacją. Jeśli wziąć pod uwagę ten fakt i trendy Armstronga, to średnia realna stopa inflacji będzie wynosiła nawet 35% a nie 25%. W tym tempie dolar straci do 2025 roku nawet 95% siły nabywczej, co łączy się z długofalowymi planami IMF by wprowadzać nową globalną rezerwową walutę.

Dodatkowo Armstrong podkreślił, że w 2023 roku cena za galon ropy podwoi się z obecnych około 4 dolarów do nawet 10. W ciągu roku cena benzyny podwoi się. Obecnie w Polsce cena za litr waha się od 7 do 8 zł. W 2023 będzie powinna wahać się w okolicach 15 zł za litr.

Proces hiperinflacji będzie więc z roku na rok przyspieszał i to niezależnie od konfliktu na Ukrainie. Konflikt ten może jedynie zwiększyć już istniejącą falę, wpływając na wyżki cen

surowców energetycznych oraz żywności.

Jako ciekawostkę M. Armstrong dodał, że wojna na Ukrainie ma również ważne podłoże geopolityczne. Mianowicie na Krymie i wzdłuż wschodniego wybrzeża Ukrainy znajdują się potężne złoża gazu ziemnego, które potencjalnie są w stanie zastąpić cały rosyjski gaz eksportowany do Europy. Dlatego korporacje amerykańskie i Unia Europejska są tak bardzo zainteresowane tymi obszarami i absorpcją Ukrainy w swoją strefę wpływów. Z drugiej strony Rosja, jeśli jest tego świadoma, to nie oszukujmy się, już nigdy nie odda tych okupowanych terytoriów pod jurysdykcję Zachodu.

Źródło: PrisonPlanet.pl